



RACIĄŻA

PULS

ISSN 1897-5372

Wiadomości miejskie

nr 3 (25) 2011r.

bezpłatny



Karawana Europa 2011

s. 6

Samorząd miejski
w Raciążu:
wojna czy
współpraca?
s. 11

Co nowego
u strażaków?
s.13



Festyn Sierpniowy

s.8

Co z tym gazem
w CEDROBIE?
s. 13

Turniej o
Puchar Burmistrza
Miasta Raciąża
s. 14

Młodzi zdolni - s. 3, 4, 10.

**Zmieniają się zasady
płatności za przedszkole - s. 4**

Wrzesień

Nazwa miesiąca pochodzi od kwitnących w trakcie jego trwania wrzosów. Wrzesień ma 30 dni i jest dziewiątym miesiącem w roku. 1 września w Polsce rozpoczyna się rok szkolny, dzieci i młodzież po wakacjach wracają do szkoły. 23 września występuje równonoc, tego dnia zaczyna się jesień. Ta pora roku będzie trwała do grudnia. Atrybutami września są kasztany, żołądź, babie lato, grzyby.

Święta wrześniowe

- 8 Wrzesień: Dzień Dobrej Wiadomości
- 13 Wrzesień: Dzień Programisty
- 22 Wrzesień: Dzień Bez Samochodu
- 23 Wrzesień: Dożynki - Święto Plonów
- 30 Wrzesień: Dzień Chłopaka

Przysłowia i powiedzenia

- Kiedy wrzesień, to już jesień, wtedy jablek pełna kieszeń.
- Jeśli wrzesień będzie suchy, październik nie oszczędzi nam pluchy.
- Jaki pierwszy wrzesień, taka będzie jesień.
- Gdy się wrzesień rozpoczyna na majówkę gna rodzina.
- Gdy we wrześniu jest rosa, to zbieraj grzyby do kosza.

We wrześniu imieniny obchodzą:

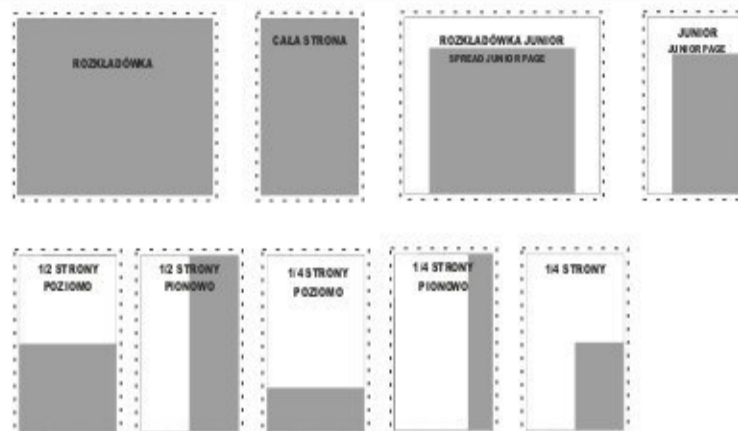
- 1 - Bronisław, Bronisława, August, Anna
- 2 - Stefan, Bogdan, Eliza, Tobiasz, Dionizy, Henryk, Julian, Czesław
- 3 - Antoni, Bartłomiej, Zenon, Szymon, Dorota, Joachim, Gerard, Izabela, Jan, Grzegorz
- 4 - Rozalia, Liliana, Daniela, Hermiona, Ida, Scypion
- 5 - Dorota, Justyna
- 6 - Eugenia, Michał, Zachariasz, Eugeniusz, Zachary, Albin, Aleksja
- 7 - Melchior, Ryszard, Regina, Teodoryk
- 8 - Radosław, Radosława, Maria, Adrianna
- 9 - Aureliusz, Piotr, Dionizy
- 10 - Klemens, Leon, Aldona, Mikołaj, Łukasz
- 11 - Feliks, Jacek, Dagna, Prot, Jan
- 12 - Maria, Sylwin, Piotr, Amadeusz, Maja
- 13 - Filip, Aleksander
- 14 - Bernard, Szymon, Roksana
- 15 - Maria, Kamil
- 16 - Eugenia, Edyta, Jakub, Kamila, Wiktor, Cyprian
- 17 - Justyna, Justyn, Franciszek
- 18 - Irena, Józef, Ryszarda, Tytus, Baltazar
- 19 - Teodor, Marta, Alfons, Konstancja, Zuzanna
- 20 - Klemens, Mieczysława, Irena, Faustyna, Oleg, Dionizy, Barbara
- 21 - Hipolit, Jonasz, Marek, Mateusz
- 22 - Daria, Maurycy, Tomasz, Ignacy, Joachim
- 23 - Bogusław, Liwiusz, Tekla, Boguchwała, Zachariasz, Zachary, Krzysztof
- 24 - Teodor, Gerard, Maria
- 25 - Aurelia, Wincenty, Rufus, Piotr, Franciszek, Władysław, Kleofas
- 26 - Euzebiusz, Cyprian, Kacper
- 27 - Gaja, Amadeusz, Gajusz, Mirela, Adolf, Adolfa
- 28 - Salomon, Waclawa, Marek, Sylwin, Waclaw, Jan, Sylwina
- 29 - Dariusz, Franciszek, Gabriel, Michalina, Michał, Mikołaj, Rafał
- 30 - Felicja, Grzegorz, Zofia, Hieronim, Wiktor

Sławni urodzeni we wrześniu:

poeta Juliusz Słowacki (1809), pisarz Aleksiej Tolstoj (1817), pisarz Lew Tolstoj (1828), pisarz i filozof Stanisław Lem (1921), poeta Julian Tuwim (1894), podróżnik Marco Polo (1254), muzyk bluesowy B.B. King (1925), autor horrorów Stephen King (1947), święty Franciszek z Asyżu (1181), król Polski Stefan Batory (1533), filozof Konfucjusz (551 p.n.e.), prezydent Polski Lech Wałęsa (1943)

ZAMIEŚĆ SWOJĄ REKLAMĘ W PULSIE RACIĄŻA !

Formaty reklam



Cennik reklam z podatkiem VAT (23%)

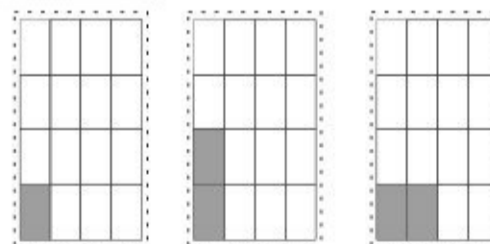
II okładka	301,35 PLN
III okładka.....	252,15 PLN
IV okładka.....	350,55 PLN
1/1 strony.....	202,95 PLN
junior page.....	131,61 PLN
1/2 strony.....	100,86 PLN
1/4 strony.....	50,43 PLN
Rozkładówka.....	500,61 PLN
Rozkładówka junior page.....	452,64 PLN
Rozkładówka 1/2 strony.....	282,90 PLN

Zniżki

Za wielokrotność emisji	
2-4.....	15%
5-8.....	20%
9-12.....	25%

Dopłaty

Za wybór miejsca.....	15%
Artykuł sponsorowany.....	10%
Niestandardowy rozmiar.....	10%



MODUŁY

Cena 1 modułu.....	14,75 PLN
Cena 2 modułów.....	28,29 PLN

PULS RACIĄŻA

Wydawca: Urząd Miejski w Raciążu
 Redaktor prowadzący: Kamil Piotr Świerczyński
 Adres redakcji: 09-140 Raciąż, Pl. Mickiewicza 17
 e-mail puls@miastoraciaz.pl
 Druk: Drukarnia SPRINT
 06-400 Ciechanów, ul. Pułtуска 70, tel./fax 023 673 34 30



100% z rozszerzonej matematyki? A jednak to możliwe!

Kilka miesięcy temu absolwenci raciąskich szkół średnich zdawali egzamin dojrzałości. Ogólnopolskie media podawały informacje, że tego roku matematyka nie najlepiej poszła maturzystom. Co czwartej osobie nie udało się uzyskać minimum, tj. 30%. Do tego grona na pewno nie należy Jarosław Sadowski - absolwent liceum w Raciążu. Jest to pierwsza osoba w naszym mieście, której udało się uzyskać 100% z matematyki rozszerzonej. Poniżej rozmowa z Jarkiem.



R: Stuprocentowy wynik z matury rozszerzonej z matematyki nie może być przypadkiem, czy ogromnym szczęściem. Powiedz, jak wyglądały twoje przygotowania do majowego egzaminu dojrzałości?

J.S.: Do matury zacząłem przygotowywać się pół roku przed egzaminem, jednak cały cykl kształcenia był tutaj bardzo ważny, dlatego też żałowałem, że nie zawsze poświęcałem odpowiednią ilość czasu na odrabianie prac domowych z ważnych dla mnie przedmiotów. Właśnie dlatego bardzo przyłożyłem się do nauki w ostatnim półroczu, czasie powtórek. Na szczęście braki nie okazały się tak wielkie, żeby nie można ich było nadrobić. Uważam, że dobre przygotowanie do matury to nie tylko praca własna, ale i dobra współpraca z nauczycielem prowadzącym dany przedmiot. Pamiętam słowa, które powtarzała moja nauczycielka matematyki pani Dorota Rubinkowska, że na maturze niemożliwe jest, żeby kogokolwiek olśniło. Rozwiązywanie zadań to kwestia pewnego wytrenowania i myślenia.

R: Tak dobrze zdana matura daje ci wiele możliwości w wyborze dobrej uczelni. Jeśli to nie tajemnica chciałbym, abyś podzielił się z naszymi czytelnikami swoimi dalszymi planami edukacyjnymi. Jaki wybrałeś kierunek i dlaczego właśnie ten? Jakie są twoje marzenia zawodowe?

J.S.: Wybrałem budownictwo na Politechnice Warszawskiej, gdyż od dłuższego czasu planuje studiować na takim kierunku. Pod uwagę brałem również politechniki w Gdańsku i Łodzi. Myślałem również o Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie. Budownictwo wybrałem, gdyż nie chciałem studiować kierunku powiązanego z informatyką i elektroniką, bo nie chcę być skazany na pracę typowo siedzącą, przy biurku. Nie mam jeszcze sprecyzowanych planów zawodowych, gdyż nie wiem czy ten kierunek jest tym, na którym w pełni się zrealizuję. Wierzę, że jest to dobry wybór i wykształcenie w tym kierunku umożliwi mi zdobycie ciekawej pracy.

R: Jesteś absolwentem Liceum Ogólnokształcącego przy Zespole Szkół w Raciążu. Powiedz, jak uczyło ci się w raciąskiej szkole?

Jaka panowała w niej atmosfera? Co powiesz o ludziach, których poznałeś?

J.S.: Niewątpliwą zaletą uczenia się w szkole znajdującej się w miejscowości, w której mieszkam było to, że nie musiałem tracić czasu na dojazdy. W czasie mojej nauki w szkole poznałem wielu ciekawych ludzi. Miałem bardzo sympatyczną klasę. Udzielałem się również w szkolnej gazecie, dzięki czemu zyskałem nowe doświadczenia z wielu dziedzin. Brałem udział w warsztatach dziennikarskich organizowanych w szkole przez Fundację Nowe Media, z czego jestem bardzo zadowolony. Jedyne czego żałuje to brak zajęć od pierwszej klasy z języka angielskiego na poziomie rozszerzonym. Przez to było dużo pracy pod koniec i ciężko było przyłożyć się do wszystkich przedmiotów. W szkole atmosfera była bardzo dobra. W wielu szkołach uczniowie narzekają, że nauczyciele w jakiś sposób starają się na nich wymusić pobieranie u nich lub ich znajomych dodatkowych lekcji, u nas czegoś takiego nie było. W tym miejscu pragnę podziękować swoim nauczycielom za włożony trud w przygotowaniu mnie i moich kolegów do matury, bo bez nich na pewno byłoby gorzej.

R: Zaliczasz się do pokolenia młodych ludzi, którzy mogą sprawić, że Raciąż może stawać się jeszcze piękniejszy. Czy myślałeś o tym, by po zdobyciu wykształcenia wrócić do rodzinnego miasta?

J.S.: Na pewno tego nie wykluczam, ale nie wiem co przyniesie przyszłość. Problemem może być fakt, że aż trzy osoby z mojej klasy poszły na ten sam kierunek Politechniki Warszawskiej, więc może być ciężko na rynku pracy, gdyby wszyscy wrócili [śmiech]. Opuszczając Raciąż zostawiam tu część siebie. Jestem członkiem Stowarzyszenia Promocji Medialnej Ziemi Raciąskiej i w przyszłości nadal chciałbym współpracować ze stowarzyszeniem.

R: Czy życie w małym mieście, takim jak Raciąż, niesie ze sobą więcej pozytywnych czy negatywnych stron?

J.S.: Przez to, że Raciąż jest małym miastem mieszkańcy praktycznie znają się ze sobą, choćby z widzenia, co jest dla mnie pozytywem. Niestety jest tutaj mało rozrywki dla młodych ludzi. Chciałbym trenować judo i chodzić na basen. Tutaj nie mogę tego zrealizować, a jako student mogę mieć takie zajęcia na WFie. Jednak nie mogę narzekać, gdyż aktywnie spędzam wakacje grając ze znajomymi w siatkówkę na orliku. Innym plusem życia w małym mieście jak Raciąż jest fakt, że wszędzie jest blisko, czy to do sklepu, czy jeszcze niedawno do szkoły.

(red.)

Już niedługo będzie dach

Trwają prace budowlane mającego powstać przy ulicy Akacjowej bloku komunalnego. Widoczne jest już drugie piętro, a także drewniana konstrukcja pod dach. Wykonawcą jest firma C.P.P.B. CEPROBUD Sp. z O.O. z Ciechanowa, a



kierownikiem budowy pan Grzegorz Duszczyk. Ta sama firma wygrała przetarg na wykonanie Sali gimnastycznej dla Miejskiego Zespołu Szkół w Raciążu (patrz Puls Raciąża nr 2(19) 2010 r.). W kolejnych numerach dalsze postępy prac budowlanych.

(red.)

Zmiana zasad płatności za przedszkole

W związku ze zmianami w przepisach ustawowych, na podstawie art. 7 ust.1 pkt 8 art.18 ust.2 pkt 15 ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminy oraz ustawa o systemie oświaty zmienia się system naliczania opłat od przedszkoli.

Zostaje zniesiona jednolita opłata czesnego, która do tej pory wynosiła 100 zł. Rodzice nie będą już płacił tej kwoty. W zamian za to płatność za przedszkole będzie uzależniona od ilości godzin przebywania dziecka w przedszkolu. Rodzice dzieci przebywających w przedszkolu przez 5 godzin dziennie, nie poniosą z tego tytułu żadnych opłat. Rodzice pozostawiający dziecko na dłużej niż 5 godzin zapłacą za pobyt dziecka w przedszkolu 2 zł za każdą dodatkową godzinę ponad 5 godzin. Z szacunków przeprowadzonych przy kalkulacji opłaty wynika, że rodzice których dzieci przebywają przeciętnie 7 godzin, a takich jest najwięcej powinni zapłacić mniej za przedszkole. Dla rodziców dzieci przybywających dłużej w przedszkolu opłata miesięczna naliczona wg nowych zasad może wzrosnąć i przekroczyć dotychczasowe 100 zł. Jak poinformowano radnych w innych gminach opłaty takie wynoszą od 3,5 do nawet 6 złotych za godzinę. Prognozując się, że globalnie opłaty ponoszone przez rodziców za przedszkole spadną i miasto prawdopodobnie będzie musiało zwiększyć dotację do przedszkola.

Zgodnie z nowymi zasadami wynikającymi z ustawy, każdy z rodziców będzie musiał podpisać umowę deklarującą liczbę godzin przebywania dziecka w przedszkolu, wg tej deklaracji naliczona zostanie opłata miesięczna. Dziecko będzie jednak mogło pozostawać w przedszkolu dłużej niż zadeklarowano. Rodzice zapłacą wówczas 2 zł za każdą dodatkową godzinę. Nowy system naliczania opłat może sprawić na początku pewne kłopoty, konieczna będzie ewidencja czasu pobytu dziecka w przedszkolu. Zmiany te są jednak obowiązkowe, zmiana nie zależy od Rady Miejskiej lecz od Ministerstwa Edukacji Narodowej, które wydało takie przepisy. Z drugiej jednak strony płatność będzie związana z rzeczywistym pobytom dziecka w przedszkolu, co dla większości rodziców będzie korzystne finansowo.

Całodzienne wyżywienie dziecka będzie kosztowało 6 zł (do tej pory 5 zł), co jest spowodowane rosnącymi cenami żywności. Opłata musiała zostać podniesiona, bo dotychczasowa nie zapewniała na przyszłość odpowiedniego standardu wyżywienia. Będzie można jednak dziecku wykupić na przykład samo śniadanie lub obiad wtedy opłata 6 zł będzie podzielona przez panią dyrektor na odpowiednie stawki.

Szczegółowe informacje uzyskacie Państwo na ten temat w przedszkolamiejskim.

(K.R.)

Burmistrz Janusz Sadowski bez absolutorium za 2010 rok

Rok 2010 to kolejny rok, po którym burmistrz Janusz Sadowski pozostaje bez absolutorium. Nie znalazła się w Radzie większość konieczna do udzielenia absolutorium i sprawa nie została rozstrzygnięta. W dużej mierze przyczyniła się do takiego wyniku głosowania o opinie Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej oraz częściowo opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej. Obydwa te organy co prawda rekomendowały przyjęcie sprawozdania z wykonania budżetu, jednak zgłosiły zastrzeżenia do pracy burmistrza w roku 2010. Radni postąpili podobnie - przyjęli jednogłośnie sprawozdanie z wykonania budżetu, jednak nie rozstrzygnęli sprawy absolutorium. Do udzielenia absolutorium konieczna jest większość 8 głosów, która nie została uzyskana. Większość radnych wstrzymała się od głosu. Sprawa pozostała nierozstrzygnięta.

Budżet Raciąza po zmianach dokonanych po zakończeniu kampanii wyborczej zmniejszył się i wyniósł odpowiednio dochody w wysokości 16 092 139,41 oraz wydatki w wysokości 15 588 742,29 zł. Dochody zrealizowano w wysokości 15 330 676,15 co stanowi 95,27%. Dochody bieżące zrealizowano w 98,70% a dochody majątkowe w wysokości 69,20%. Stan zobowiązań wyniósł na koniec roku kwotę 3 296 063 zł, co stanowi 21,50% wykonanych dochodów

ogółem. Burmistrz dokonał zwolnień, ulgi i rozłożenia na raty podatków na kwotę 612 237,68 zł, co stanowi aż 19,83% wykonanych podstawowych dochodów podatkowych. Wydatki zrealizowano w wysokości 14 297 918,42 co stanowi 91,72%. Wydatki bieżące zrealizowano w wysokości 90,64%, wydatki majątkowe zrealizowane zostały w wysokości 99,78%. Budżet zamknął się nadwyżką w kwocie 1 032 757,73 zł. Wszystkie sprawozdania zostały złożone w terminie.

Regionalna Izba Obrachunkowa w Warszawie w swojej ogólnej pozytywnej opinii na temat wykonania budżetu za rok 2010 wskazała na niskie wykonanie dochodów majątkowych (wykonanie 69,29%) i uznała wyjaśnienia burmistrza Janusza Sadowskiego w tej sprawie za niewystarczające. Wskazała też na niepełną realizację zadań w zakresie profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych.

Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej w Raciążu stwierdziła w trakcie kontroli niestosowanie prawa zamówień publicznych, brak gospodarności środkami publicznymi oraz zaniechanie wpływu dochodów w podatku od nieruchomości. Burmistrz w odpowiedzi stwierdził, iż zgodnie wyrokiem NSA nie musi stosować prawa zamówień publicznych, jeśli wykonawcą jest utworzona w tym celu spółka komunalna. Jednak Komisja stwierdziła, że taki wyrok nie jest jednoznaczny ze zlecaniem spółce PGKiM prac bez negocjacji cen i zapytań ofertowych do innych wykonawców. Nie zwalnia on także Burmistrza ze stosowania prawa zamówień publicznych. Ustawa o samorządzie nakłada bowiem na Burmistrza obowiązek racjonalnego, gospodarnego i oszczędnego gospodarowania środkami publicznymi. Ponadto Komisja wskazała na nie egzekwowanie od jednej ze spółek podatku od nieruchomości, wskutek czego uszczuplone zostały wpływy do budżetu miasta za rok 2010. Stwierdzono również podpisanie umowy o modernizację Ośrodka Zdrowia pomimo braku umowy o dotacje do tej inwestycji. Dodatkowo Komisja wskazała na istniejącą wątpliwość, czy nie doszło do złamania dyscypliny finansów publicznych podczas realizacji inwestycji na ulicy 19 stycznia przy nowo powstałym bloku. Prace powyższe zostały zakwalifikowane jako remont i tak sfinansowane, a wg komisji istnieje wątpliwość czy to był remont, gdyż wcześniej nie było tam infrastruktury, która została wykonana w wyniku inwestycji. Zgodnie z definicją, remont to odtworzenie stanu pierwotnego. Wokół nowego bloku nie było ulicy i chodników oraz parkingów, które zostały wybudowane od nowa. Na taką inwestycję powinny być zabezpieczone pieniądze w budżecie jak na każdą inną inwestycję i to Rada Miejska powinna zdecydować o jej realizacji, a nie jednoosobowo Burmistrz Miasta. Pieniądze zabezpieczone w budżecie na remonty nie mogą być wykorzystywane w tym celu. Ze sprzedaży działki pod nowy blok miasto uzyskało nieco ponad 40 000 zł, a na inwestycję wokół nowego bloku i osiedla Jeziorany wydało prawie 59 100 zł. Nie jest jasne, czy miasto budując parkingi, chodniki i ulice posiadało lub musiało posiadać stosowne zezwolenia lub dokonało zgłoszenia prac do odpowiednich urzędów nadzoru budowlanego. Sprawa ta będzie badana przez Komisję Rewizyjną na wniosek Rady Miejskiej.

(K.R.)

WARSZTATY DZIENNIKARSKIE W WARSZAWIE I SUPRAŚLU

Miło jest zobaczyć jak bardzo rozwinęła się szkolna gazetka Bez tytułu. REAKTYWACJA. Pamiętam, jak będąc jeszcze uczniem raciańskiego liceum, wyglądała praca nad gazetką. Nasza naczelna Gosia przynosiła wydruki pojedynczych stron w formacie A4, po czym metodą prób i błędów przy pomocy ksero nadawaliśmy temu odpowiednią formę. Dziś jak zaobserwowałem gazetka ukazuje się w formie elektronicznej (<http://redakcja.mam.media.pl>).

Umożliwiła to współpraca z Fundacją Nowe Media. Ponad miesiąc temu pięciu członków zespołu redakcyjnego (Urszula Skierkowska, Magdalena Zabrocka, Arek Żelechowski, Marcin Sikorski, Kamil Wawrzyniak) gazetki uczestniczyło w dwutygodniowym obozie szkoleniowym z zakresu sztuki dziennikarskiej. W tym wakacyjnym czasie pełnym wyjazdów udało mi się spotkać z czworgiem z nich i porozmawiać na temat warsztatów i fundacji.

R: Jak i kiedy rozpoczęła się wasza współpraca z fundacją Nowe Media?

U.S.: W czerwcu 2010 roku. Pani Edyta Obrębska znalazła fundację w Internecie. Zadzwoiła i udało się zorganizować warsztaty. Do naszej szkoły przyjechali animatorzy Dariusz Szczepańczyk i Anna Geller.

R: W konkursie zespół redakcyjny wygrał bezpłatne warsztaty dziennikarskie. Jak przebiegała wam praca na warsztatach? Co było ich efektem? Kto prowadził warsztaty?

U.S.: Warsztaty prowadził właśnie pan Darek Szczepańczyk. Spotykaliśmy się dwa razy w miesiącu, tak przez pół roku. Między pierwszym spotkaniem a drugim był zazwyczaj tydzień przerwy. Pierwszego dnia omawialiśmy poprzednie wydanie naszego Qmama, gatunki dziennikarskie. Uczyliśmy się też wykorzystywać w Qmama filmy, grafiki i dźwięk. Dowiedzieliśmy się również wiele na temat składu gazety. Drugiego dnia skupialiśmy się na tworzeniu kolejnego numeru. Efektem tych spotkań była gazetka internetowa, która ukazywała się co miesiąc.

R: Szkoły z całej Polski tworzą własne internetowe gazety Qmam. Jak do tego doszło, że wy mieliście szansę uczestniczyć w bezpłatnym dwutygodniowym obozie w Supraślu i Warszawie?

M.S.: Na jednym z warsztatów przyjechali do nas przedstawiciele Fundacji Nowe Media, która jest wydawcą ogólnopolskiej gazetki Outro i pomagali przy pracy jednego dnia warsztatów. Dzięki temu nawiązaliśmy znajomości i część z nas nawiązała z nimi współpracę. Dostaliśmy zaproszenia na obóz.

R: Powiedzcie coś więcej o miejscu, w którym byliście.

A.Ż.: O tym miejscu możemy powiedzieć, że to mieszanina różnych kultur. Zauważalny jest wpływ kultury katolickiej, jak również prawosławnej. Można w nim było znaleźć kino, czy teatr. Co do wielkości miasta to możemy powiedzieć, że to taki troszkę większy Raciąż.

R: Czego nauczyliście się na warsztatach? Jak wyglądał wasz przykładowy dzień na obozie?

A.Ż.: Ważną rzeczą jakiej się nauczyliśmy to tworzenie własnego bendu (to inaczej marka, składa się ze znaku, logo, itp.), poza tym rozwinęliśmy swoją wiedzę na temat pracy dziennikarza kulturalnego. Oprócz tego mieliśmy również wykłady o prawie autorskim. Przykładowy nasz dzień rozpoczynał się śniadaniem. Następnie były warsztaty z przerwami na obiad i kolację. Wieczorami każdy miał czas wolny dla siebie.

R: Czy nawiązaliście jakieś ciekawe znajomości?

K.W.: Wydaje mi się, że każda znajomość jest w pewien sposób ciekawa, niezależnie od tego do jakiej subkultury dana osoba przynależy. W projekcie uczestniczyli koledzy z Białorusi i właśnie więź z nimi była wyjątkowa. Nasze języki są podobne i mogliśmy się porozumieć, a jeśli to nie wystarczało komunikowaliśmy na migi.

R: Co wnosi tworzenie takiej gazetki do rzeczywistości szkolnej? Czy dobrze, że taka gazetka istnieje w Zespole Szkół w Raciążu?

M.S.: Gazetka w Zespole Szkół pozwala rozwijać swoje zainteresowania, daje miejsce i motywację do samorealizacji. Dzięki niej część z nas mogła poznać podstawy grafiki komputerowej, rozwinąć swoje umiejętności pisarskie i dziennikarskie oraz pozwoliła nam spędzać przerwy w ciekawszy sposób niż siedzenie na korytarzu szkolnym.

R: Czy mogliście liczyć na waszego opiekuna?

U.S.: Na panią Edytę Obrębską zawsze mogliśmy liczyć, w każdej sytuacji. Zawsze starała nam się pomóc i rozwiązywać różne



problemy, które mieliśmy w redakcji.

M.S.: Znajdowała nam ciekawe konkursy, dzięki którym mogliśmy się rozwijać.

U.S.: Cały czas nas motywowała do pracy. W szkole mogliśmy również liczyć na pana Kowalskiego i pana Łopatę, którzy nas wspierali. Pan Kowalski zazwyczaj pod względem technicznym, a pan Łopata był takim naszym dobrym duchem.

R: Czy ktoś z was zamierza w przyszłości nadal realizować swoją pasję dziennikarską?

M.S.: Nie wiem jak inni, ale ja raczej nie. Doświadczenia, które zdobyłem zawsze mogą mi się przydać. Będzie co wpisać do CV, a gdyby w życiu inaczej się poukładało to będę miał plan B.

R: Jaką radę dalibyście swoim młodszym kolegom, którzy teraz pozostali w redakcji gazety szkolnej?

K.W.: Podstawą sukcesu naszej gazetki była, jest i mam nadzieję będzie dobra organizacja ludzi, bo na inteligencję jednostek nie możemy narzekać. Inną ważną rzeczą jest angażowanie się w różne takie eventy, przedsięwzięcia i projekty związane z kulturą, gazetą, aby zdobywać nieustannie nowe doświadczenia.

A.Ż.: Ważne, żeby nie rezygnować z żadnych konkursów. Zawsze próbować swoich sił.

(red.)

Wycieczka do Zakopanego

Letnie miesiące sprzyjają wędrowkom i różnym wycieczkom. Rozwijając swoje zainteresowania członkowie Klubu Emerytów i Rencistów w Raciążu oraz grupa przyjaciół Klubu wyruszyli na 5-dniową wycieczkę autokarową pod hasłem „POZNAJ SWÓJ KRAJ”. Jako cel wycieczki wybrali góry a zwłaszcza słynną miejscowość Zakopane i jego okolice.

Razem z przewodnikiem zwiedzili Dolinę Kościeliską, Gubałówkę, słynne Krupówki. Do licznych atrakcji należy zaliczyć spływ łodziami, gondolami Dunajcem do Czorsztyna i Nidzicy. To piękna górzysta kraina z oryginalnym folklorem, zabytkami architektury. Pobyt w Zakopanem nie mógł się odbyć bez rozpalenia góralskiego ogniska, gdzie przy blasku ognia śpiewano i tańczono do świtu.

Nim jednak wycieczkowicze osiągnęli swój cel – Zakopane – to po drodze odwiedzili królewskie miasto Kraków. Tu razem z przewodnikiem wędrowali uroczymi uliczkami Krakowa, zwiedzali Stare Miasto z Sukiennicami, Smoczą Jamę, Kościół Mariacki i odwiedzili Kryptę Królewską z grobowcem zmarłej tragicznie Pary Prezydenckiej.

W drodze powrotnej odwiedzili Ojców, gdzie znajduje się Ojcowski Park Narodowy z licznymi wąwozami, jaskiniami i ciekawą roślinnością. Góry swą urodą, krajobrazem i gościnnością górali urzekły wszystkich uczestników wycieczki.

Pełni wrażeń, humoru i zabranych ze sobą wspomnień wrócili szczęśliwi do swych rodzin. Mimo czasem złej pogody atmosfera była gorąca. Już marzą o następnej wycieczce.

A dokąd? Chyba na MAZURY.

A.M.E.



W niedzielę 7 sierpnia Raciąg gościł wędrujący Festiwal Karawana Europa. Jest to pomysłem Mazowieckiego Centrum Kultury i Sztuki realizowany przy współpracy Staromiejского Domu Kultury w Warszawie i Stowarzyszeniem Scena 96. Organizatorem był Urząd Miejski w Raciążu przy pomocy Miejskiego Centrum Kultury Sportu i Rekreacji im. Ryszarda Kaczorowskiego w Raciążu.

Tego roku wakacyjna pogoda jest bardzo kapryśna. Deszcz i burza pokrzyżowała szyki organizatorom. Na szczęście najmłodszych uczestników udało się przeprowadzić przez większą część zaplanowanych atrakcji. Impreza rozpoczęła się o godzinie 16.30 spektaklem dla dzieci - Teatr Promyk „Tymoteusz Rymcimcim”. To ciekawa, pełna przygód historia misia, który poznaje prawdziwą i wierną przyjaźń w postaci psa. Około 40 minutowy spektakl odbył się na deskach sceny MCKSiR. Następnie wszyscy zgromadzeni przenieśli się na s w i e ż e powietrze, gdzie organizowane były liczne konkursy, gry i zabawy.

Przez blisko 3 godziny dzieci wraz z rodzinami przygotowywały się do Smoczej Parady. Przez ten czas animatorzy uczyli między innymi zonglerki,



balansu na wałku rola-rola, chodzenia na mini szczudłach, itp. Do innych atrakcji zaliczyć można zabawy rytmiczne z wykorzystaniem przedmiotów codziennego użytku, czy nauka

krótkich śpiewanek. Długo oczekiwanym momentem była parada. Dzieci wraz z rodzicami zaprezentowały stworzone przez siebie dwa smoki. Wtedy też pogoda znacznie się popsowała. Początkowo deszcz nie przestraszył uczestników, jednak w następnym punkcie imprezy uczestniczyło już znacznie mniej osób. Od około godziny 19.30 „Opowiadacze wędrowne” opowiadali dzieciom ciekawe bajki, niektóre w formie zagadek. Niestety ostatni punkt programu: spektakl dla dorosłych – Teatr Formy „Sąsiad”, który miał przedstawiony być na placu przy MCKSiR nie odbył się z powodu padającego deszczu.

Pomimo złej pogody pod koniec całą imprezę należy uznać za udaną. Rodziny licznie przybyły i chętnie uczestniczyły w zabawach i konkursach. Był to miły sposób na spędzenie tego letniego, wakacyjnego popołudnia. Oby więcej takich imprez w naszym mieście.



(red.)

fotoreportaż





Sierpniowy festyn w Raciążu

15 sierpnia w parku przy Miejskim Centrum Kultury Sportu i Rekreacji w Raciążu odbył się festyn sierpniowy. Impreza rozpoczęła się o godzinie 17 przywitaniem i przemową organizatorów: burmistrza Janusza Sadowskiego i dyrektora MCKSiR w Raciążu Konrada Marłęgi. Panowie życzyli mieszkańcom udanej zabawy.

Festyn poprowadził bardzo zgrany duet: Anna Mika i Piotr Świtalski. Zorganizowano dla dzieci i dorosłych liczne zabawy i konkursy. Dla najmłodszych dostępne też

były dmuchane urządzenia rekreacyjne. Na scenie występowali głównie miejscowi artyści, związani z MCKSiR. Swym występem oczarował widzów sześciolatek Tymon Obrębski, który uczy się śpiewu u pani Katarzyny Skierkowskiej. Tymon wykonał dwa utwory: *Księżyc raz odwiedził staw* i *Na wyspach Bergamutach*. Wystąpiły również dwie grupy taneczne Agnieszki Pawlak: *Unforgotten* i *One Two Step*, a także indywidualnie Małgorzata Zabrocka. Około godziny 19 na scenie pojawił się Alan, nasz miejscowy twórca rapu.



Alan zaprosił na scenę kolegę Adriana Kamińskiego i wspólnie dla zebranych wykonali utwór. W granicach godziny 20 swój występ rozpoczął zespół Veres. Jest to połączenie tradycyjnych ukraińskich motywów ludowych ze współczesnym rockiem oraz elementami SKA. Utwory zaprezentowane na festynie były miłe i przyjemne dla ucha. Zebrani w Parku Miejskim raciążanie świetnie się bawili. Ostatnim punktem programu, był występ grupy Scalar. Zaprezentowali oni piosenki w rytmach disco polo. Widownia tańczyła i bawiła się pod sceną. Impreza zakończyła się o północy.

Tym razem pogoda nie pokrzyżowała planów organizatorom i wszystkie zaplanowane punkty imprezy mogły się odbyć. Miejmy nadzieję, że przyszłoroczne wakacje będą bardziej słoneczna, a pogoda nie będzie tak kapryśna jak tego roku.



fotoreportaż



Letnie Laboratorium Liderówka

Fundacja Centrum Edukacji Obywatelskiej zorganizowała intensywny, tygodniowy warsztat dla młodych liderów. W trakcie siedmiu dni nastoletni aktywiści mogli uczestniczyć we wszystkich fazach tworzenia projektu, zarówno teoretycznie jak i praktycznie. Celem owego warsztatu było zwiększenie kompetencji liderkich uczestników poprzez przygotowanie przez nich samodzielnego projektu skierowanego do mieszkańców miasta Zwierzyniec, a także zainspirowanie społeczności tego miasta do działania. Wśród uczestników Liderówki znalazła się Aleksandra Suwińska, uczennica liceum w Raciążu. Więcej o projekcie i o tym co musiała zrobić, aby móc w nim uczestniczyć w rozmowie z Olą poniżej.



R: W Zespole Szkół w Raciążu prowadzony był projekt Centrum Edukacji Obywatelskiej *Samorzady mają głos*. Opowiedz o tym projekcie.

A.S.: *Samorzady mają głos* to projekt, który miał za zadanie przeprowadzenie wyborów na prezydenta szkoły. Zrobiliśmy kampanię, po czym wyłoniła się trójka samorządu. W tym momencie jestem tam

skarbnikiem. W przyszłym roku będą nowe wybory, ale nie będę mogła kandydować (klasa maturalna) i w sumie nie chciałabym już nawet. Pani Edyta Obrębska zapisała nas na szkolenia liderów samorządu. Odbywało się ono za pośrednictwem Internetu i trwało kilka miesięcy. Było



pięć modułów. Musieliśmy przeczytać materiały, które nam wysłano, następnie w formularzu odpowiedzieliśmy na pytania i na podstawie tych materiałów przeprowadzić projekt w szkole. Była to paczka świąteczna. Udało się znaleźć najbardziej potrzebującą rodzinę. Następnie trzeba było stworzyć projekt dla miasta Zwierzyniec, coś co przyniosłoby korzyści temu miastu. Wysłałam ten projekt. Odbyła się pierwsza weryfikacja telefoniczna wyłaniająca grupę stu osób z całej Polski. Następnie z tej grupy wybrano dwadzieścia pięć nazwisk. Dostałam informację, że udało mi się i będę uczestniczyć w warsztatach w Zwierzyniu.

R: Opowiedz w skrócie, jak wyglądał przykładowy dzień w Zwierzyniu.

A.S.: Dzień zaczynał się śniadaniem o 8.30. następnie rozpoczynały się szkolenia, które choć nie miały konkretnego tematu uczyły nas jak zgrać grupę, jak przeprowadzać projekt. Obiad był o godzinie 13.30.

Po nim było następne szkolenie, od około godziny 14. i tak do kolacji. Po kolacji była godzina przerwy, a następnie spotkanie z trenerami każdej z grup. I tak mijał czas do godziny 23.

R: Jaką wiedzę i doświadczenie wyniosłaś z tych warsztatów?

A.S.: Plusem tych warsztatów było to, że przekazywana wiedza była wykorzystywana przez nas w praktyce. Mogliśmy sami zbierać materiały i przygotowywać projekt, że



praktycznie gdybyśmy byli tam dłużej, na pewno można by było go zrealizować. Nauczyłam się jak pracować w grupie, jak przeprowadzać ewaluację projektu, jak to wszystko doprowadzić do końca. Nauczyłam się jak łagodzić konflikty, które powstają w trakcie wykonywania projektu. Najważniejsze w tym jeśli chce się coś zrobić nie są pieniądze, tylko kilka osób i duże chęci do działania, a wtedy na pewno się uda.

R: Teoretycznie. Gdybyś nadal była członkiem samorządu uczniowskiego, to czy zdobyta w Zwierzyniu wiedza ułatwiłaby ci wykonywanie obowiązków?

A.S.: Myślę, że tak, z tego względu, że mam teraz o wiele większą wiedzę na ten temat i wiem jakie mam możliwości. Dodatkowo mogę współpracować z Centrum Edukacji Obywatelskiej i wiem, że oni zawsze mi pomogą. Dzięki współpracy z CEO pojawiają mi się w głowie nowe pomysły. Zakładamy w tej grupie stronę dzialasz.pl i tam ludzie opisują projekty, które można wykorzystać. Najważniejsze jest dowiedzieć się

czego ludzie potrzebują i czy można im to zapewnić. Jeżeli wydają nam się że nie, to trzeba starać się pozyskać jakieś środki i wsparcie, które umożliwi to. Często jest tak, że w szkole ludzie



pracują za punkty. Tak naprawdę trzeba zarażać energią.

R: Czy w przyszłości swoje pasje i hobby obecnie realizowane chciałabyś przenieść na grunt zawodowy? Na jaki kierunek planujesz złożyć dokumenty po zdanej maturze?

A.S.: Tak. Bardzo ukierunkowało mnie to szkolenie. Cały czas myślę o aktorstwie. Nie chciałabym zmarnować tylu lat pracy. Praktycznie od 5 lat jestem w grupie teatralnej. Uczestniczyłam w różnych warsztatach. Niektóre odbyły się na drugim końcu Polski. Aktorstwo jest moją pasją i zawsze nią będzie. Myślałam też o studiach dziennikarskich, a konkretnie o dziennikarstwie radiowym. Tym bardziej, że w tym roku byłam na warsztatach w dobrej uczelni w Warszawie, prowadzonych przez Michała Pierzchałę z Roxy FM i Polskiego Radia, i powiedział ze nadawałabym się, bo mam niski głos (*Ola należy do redakcji szkolnej gazety Bez tytułu. Reaktywacja, która w marcu 2011 wyjechała wraz z opiekunem na warsztaty*

dziennikarskie do Warszawy, prowadzone przez wybitnych dziennikarzy z TVN-u i Polsatu np. Beatę Tadłę, Pawła Pochwałę, Ernesta Bodziucha, Bożydara Iwanowa czy wcześniej wymienionego Michała Pierzchałę). Chodzą mi też po głowie kierunki związane z polityką. Przede wszystkim to mam przed sobą maturę, więc będę się intensywniej zastanawiać w przyszłym roku szkolnym. Nie wiem jeszcze dokładnie, z którą z tych dziedzin będzie związany kierunek moich studiów. Pod uwagę biorę miasta jak Olsztyn, Toruń, Warszawa, jak rodzice pozwolą, to może Kraków lub Poznań. Jeżeli o Kraków chodzi to studia aktorskie lub reżyserskie, bo tym też się interesuję. Często piszę scenariusze, niektóre dla grupy teatralnej, do której należę.

R: Gdybyś mogła, to w jaki sposób rozwinęłabyś kulturę w naszym mieście?

A.S.: Mam już pewne plany i powoli zbieram ludzi do tego. Chciałabym zawiązać stowarzyszenie rozwoju. Chcemy zacząć od września, iść do pewnych ludzi, żeby nam w tym pomogli. Jeśli w ogóle będą chętni. Jeżeli nie, to będziemy pracować sami. Zrobimy badania co ludziom jest potrzebne i według tego będziemy działać. Nie można dawać czegoś, co ludziom w ogóle nie jest potrzebne. W Raciążu jest takie przeświadczenie, że nie ma ciekawych rzeczy, czy miejsc. Tak było z pewnym klubem. Ludzie chcieli, bo nic nie ma. Później było dobrze, bo można się tam było spotkać. Potem tam wcale nie chodzili, a jak teraz jest zamknięte to narzekają. Najważniejsze to zebrać parę osób i pokazać ludziom, że jak się czegoś chce to trzeba to zrobić samemu. Trzeba po prostu działać.

R: Dziękuję za rozmowę.

(red.)

Samorząd miejski w Raciążu: wojna czy współpraca?

Wywiad z Mariuszem Godlewskim, wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej w Raciążu

KR: Witam pana, w wyniku ostatnich wyborów samorządowych zaistniała w mieście sytuacja, że Burmistrz i większość radnych jest z innych opcji politycznych. Jak to wpływa na działalność samorządu miejskiego?

MG: To nie jest tak, że Burmistrz i radni są z innych opcji politycznych. Ani pan burmistrz Sadowski ani większość radnych nie startowała do wyborów z politycznych komitetów wyborczych. Wręcz przeciwnie, komitet który ma większość w Radzie był założony przez mieszkańców miasta i trzymał się z daleka od polityki partyjnej. Osobiście uważam, że zarówno radni i jak Burmistrz powinni należeć do jednej opcji – opcji Raciąża. Tak działać, żeby wykorzystać wszystkie możliwości działania na rzecz miasta – ściągania do niego pieniędzy i osób, wykorzystując do tego różne możliwości. To bardzo dobra sytuacja, że w radzie miejskiej są ludzie bezpartyjni, ale także należący do PO, PIS oraz PSL. Przynależność partyjna pozostaje przed drzwiami obrad, nigdy nie była problemem w pracy w Radzie. Jednak kiedy można coś uzyskać dla miasta, to należy także wykorzystać kontakty partyjne, jeśli takie są. Bo w powiecie, województwie i wyżej wszystko opiera się na partiach. A jeśli Burmistrz i radni mogą „uderzać” do różnych stron polskiej sceny politycznej, to tym lepiej. W tym zakresie istnieje pełna współpraca radnych i Burmistrza. Po prostu więcej można załatwić dla miasta, jak się ma większe spectrum działania.

KR: W mieście mówi się jednak, że w Raciążu w samorządzie jest wojna. Czy zgadza się Pan z tą opinią?

MG: Absolutnie nie. Czym jest wojna? Wojna oznacza zorganizowany konflikt, zerwanie wszelkich rozmów i wykonywanie wrogich aktów i atak na przeciwnika. Tymczasem w samorządzie toczy się normalna praca. Wszystkie uchwały są uchwalane, odbywają się komisje i posiedzenia Rady Miejskiej. Zawsze na nich obecny jest Burmistrz. Jak trzeba, odbywają się spotkania radnych z Burmistrzem. Wszystkie uchwały łącznie z budżetem są uchwalane bez problemów, zwykle jednogłośnie i przy poparciu Burmistrza Sadowskiego. Nie dzieje się nic takiego, co by można nazwać wojną. Oczywiście są rozmowy i ustalenia, czasami dość trudne i nerwowe, ale na tym polega istota demokracji. Po to mieszkańcy wybierają Radę Miejską, żeby była ona podmiotem działania. Jeśli Burmistrz Sadowski złożył projekt

uchwały budżetowej, a Rada uważała, że należy w niej umieścić jeszcze ze względu na bezpieczeństwo instalację monitoringu w Raciążu to zostało to zrobione. Tak samo jak na prośbę Burmistrza przekazano do PGKiM działkę, ze względu na rozbudowę oczyszczalni ścieków, na prośbę Rady wyremontowano chodnik przed plebanią itd. Nie widzę tu żadnej wojny. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że zwykle potrzeb jest dużo a pieniędzy na wszystko nie starcza. Stąd zderzają się różne potrzeby i punkty widzenia. To sytuacja występująca na każdym szczeblu samorządu. Jednak nawet i w takich sytuacjach zawsze podejmowana była wspólna decyzja przez Radę i Burmistrza, przynajmniej w obecnej kadencji. Choć oczywiście głos decydujący ma tutaj Rada Miejska zgodnie z prawem.

KR: To skąd w takim razie rozpowszechniane przez niektórych opinie, że zacytuje „niektórym radnym odwalilo i poprzewracało się w głowach i chcieliby być burmistrzami”?

MG: Trudno mi odnieść się do takiej opinii, bo za tym powinny iść jakieś argumenty, tylko z takimi można polemizować. Zarówno władza Burmistrza i Rady Miejskiej jest umocowana w bardzo konkretnych przepisach. Władza uchwałodawcza należy do Rady Miejskiej, a wykonawcza do Burmistrza. Z samej mocy prawa jest więc Burmistrz podporządkowany Radzie Miejskiej. Z drugiej jednak strony ma on bardzo silną pozycję – samodzielnie kieruje urzędem miejskim, proponuje budżet miasta, zarządza na bieżąco sprawami miasta itd. Nad tym wszystkim Rada ma władzę kontrolną i nadzorczą. Ma obowiązek sprawdzać zgodność wykonywanych przez Burmistrza działań z obowiązującym prawem. Jeśli ktoś nie zna tych zasad, może głosić takie opinie, że radni chcą być burmistrzami. Jedno jest pewne – nikt z obecnych radnych nie kandydował na Burmistrza i nie stara się wchodzić w jego rolę. Jednak radny musi wykonywać swoje obowiązki. Może dam przykład. Jeżeli Burmistrz ma obowiązek odpowiadać na pisma, a nie robi tego wobec niektórych obywateli i Ci skarżą się do Rady Miejskiej, to Rada ma nie zabierać głosu w tej sprawie? Ma taki obowiązek. Czy to jest uderzanie radnym wody sodowej do głowy? Uważam, że nie. Przecież niektóre sprawy były znacznie większej wagi, na które Rada musiała zareagować, co wynikało z obowiązku ustawowego. Osobiście uważam, że kluczem do działania jest porozumienie i takie daje się wypracować. Jednak nie można patrzeć przez palce na rzeczy, które nie powinny mieć miejsca. Oczywiście można wtedy podnieść larum i krzyczeć, że jest wojna. Tylko należy zadać sobie pytanie wówczas, a co się stanie, jak taka sytuacja będzie mnie dotyczyć osobiście? Jak to mi urzędnik w przyszłości nie odpowie na pismo, wyda zgodę na budowę asfaltowni pod moim domem czy sortowni odpadów obok mojego bloku? Jak zatrudni do pracy na interwencji ludzi bardziej ustosunkowanych ode mnie? Jak Rada nie będzie na nic reagować, do kogo się zgłoszę ze skargą? Kiedy np. w Radzie znajdzie się wyłącznie towarzystwo adoracji burmistrza? Kto mi jako mieszkańcowi pomoże? Otóż nikt. Dlatego nie wolno odbierać radnym ani mieszkańcom prawa do innego zdania, bo nawet jak teraz się w czymś nie zgadzam z tym radnym, to będę się zgadzał w innej rzeczy. Nie raz już tak było zresztą, że niektórzy ludzie którzy nas krytykowali i krzyczeli a czasami wręcz wyzywali nas na sesjach, potem po bliższym zetknięciu z burmistrzem w jakiejś sytuacji przychodzili do radnych i mówili „panowie, ja nie wiedziałem, że to tak wygląda, pomóżcie bo ...”. Myślę, że każdy powinien wypełniać swoje obowiązki, zarówno radni jak i Burmistrz. A przepisy i zasady po to tak opracowano, żeby jak najlepiej organy te służyły społeczeństwu. Lepiej jak radni i Burmistrz są ludźmi, którzy wzajemnie patrzą sobie na ręce, ale jednocześnie mają jeden cel – żeby w Raciążu mieszkańcom żyło się jak najlepiej. I dogadują się w tym celu co się dzieje obecnie. To lepiej gwarantuje przyszłość, niż brak dyskusji i decyzja o wszystkim jednego człowieka pozostającego de facto bez żadnej kontroli.

KR: Jednak mówi się w Raciążu o prokuraturze nasyłanej na Burmistrza, kontrolach itd. Czy to normalna sytuacja?

MG: Według mojej wiedzy, a dowiadywałem się o to w biurze Rady i u samego Burmistrza, w obecnej kadencji nikt z radnych Rady Miejskiej w Raciążu ani też Rada Miejska nie składała żadnych doniesień do prokuratury ani w sprawach dotyczących Burmistrza ani przeciwko panu Burmistrzowi. Także radni ani Rada nie kierowali żadnych wniosków do zewnętrznych instytucji kontrolnych. Jedynym wyjątkiem jest tu uchwała dotycząca Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych, dotycząca jeszcze poprzedniej kadencji. Inną rzeczą jest wykonywanie swoich obowiązków przez Komisję Rewizyjną Rady,

która z natury ma obowiązek sprawdzania działania Rady i Burmistrza. Nie wiem więc skąd takie opowieści. Myślę, że jest to celowe działanie, żeby pokazywać złą Radę i biednego atakowanego Burmistrza. Przyda się zapewne w przyszłości. A że nie ma to nic wspólnego z prawdą? Kto by się tym przejmował. Ważne, żeby robić zamęt i dezawuować Radę Miejską. Jedyna sprawa prokuratorska o której wiem, to sprawa złożona do prokuratury przez Burmistrza Janusza Sadowskiego przeciwko Przewodniczącemu Rady Miejskiej panu Bogdanowi Jeżakowi w sprawie nie spełnienia wymogów formalnych podczas organizacji balu charytatywnego. Nie stwierdzono popełnienia przestępstwa ani nie postawiono w tej sprawie panu Jeżakowi żadnych zarzutów i sprawa zakończyła się. Sam ostrzegałem Burmistrza, że nie ma podstaw do zgłaszania tej sprawy do prokuratury. Osobiście ubolewam nad tym, bo najbardziej poszkodowane w tej sprawie są dzieci – zapewne długo już nikt nie zechce się angażować w tego typu działalność w Raciążu, a szkoda. Dzieci ze świetlicy otrzymały konkretną pomoc i wyposażenie na kwotę ponad 10 000 zł. Sprawa zakończyła się w prokuraturze, należy o niej jak najszybciej zapomnieć. Nie powinna ona wpływać na działania samorządu miejskiego.

KR: Co właściwie może Rada Miejska a co Burmistrz? Czy Rada może coś nakazać Burmistrzowi?

MG: Z jednej strony prawo mówi, że Rada Miejska ma władzę uchwałodawczą a burmistrz wykonawczą, a z drugiej strony ustawodawca dał niewielkie instrumenty wpływu na to, jak burmistrz nie robi tego co Rada Miejska uchwali. W mieście czasami bywa niebezpiecznie. Radni od wielu lat już mówią o monitoringu. Co z tego, że Rada w tegorocznym budżecie zagwarantowała pieniądze na monitoring? Mija czas a inwestycja ta nie została przez Burmistrza zrealizowana. Rada może tylko apelować do burmistrza, prosić zobowiązywać go do wykonania. Nie ma żadnych innych instrumentów przymusu oprócz ewentualnie zmiany wynagrodzenia Burmistrza. Rada nie może nawet dać Burmistrzowi nagany. Do końca sierpnia np. Rada Miejska zobowiązała Burmistrza do oznakowania tabliczkami wszystkich ulic w Raciążu. Jeśli burmistrz tego nie robi, Rada powinna zareagować. Tylko jak? Jeśli obniży wynagrodzenie, co może zrobić, podniesie się krzyk, że Rada idzie na wojnę z Burmistrzem. Z drugiej strony jeśli Burmistrz nie realizuje postanowień Rady Miejskiej, to Rada ma się na to godzić i nic nie robić? To nie są łatwe dylematy. Rada będzie musiała coś z tymi sprawami zrobić. Na szczęście to tylko niewielki odsetek spraw i nie przenosi się na codzienną pracę samorządu. Większość spraw jest na bieżąco uzgadniana i realizowana.

KR: Czy można więc powiedzieć w takim razie, że współpraca pomiędzy Radą i Burmistrzem jest łatwa?

MG: Łatwa nie jest ale i sprawy nie są łatwe. Chociażby taki przykład: już na pierwszej sesji po wyborze pana Janusza Sadowskiego na Burmistrza Miasta Raciąża zadeklarowałem w imieniu największego Klubu Radnych pełną współpracę z panem Sadowskim, ponownie wybranym Burmistrzem. Burmistrz ze swej strony zadeklarował to samo. Proszę sobie wyobrazić zdziwienie, kiedy wieczorem po sesji dowiedzieliśmy się, że trybie wyborczym następnego dnia mamy się stawić przed Sądem Okręgowym w Płocku z powództwa pana Burmistrza przeciwko naszemu Komitetowi, mimo że było już dawno po wyborach. Sytuacja zaskakująca po deklaracji współpracy. Jeszcze przed samą rozprawą przewodniczący Jeżak prosił Burmistrza, aby w imię dobrej współpracy Burmistrz wycofał pozew. Nie obawialiśmy się samego pozwu. Prośby nie przyniosły jednak rezultatów i sprawa odbyła się. Sąd na rozprawie uznał, że pozew jest niedopuszczalny. Takie działania nie budują dobrej współpracy... Wybory już dawno się skończyły i wszyscy już to powinni przyjąć do wiadomości. Chyba, że przygotowują się do referendum i próby odwołania Rady Miejskiej, o czym również się mówi w mieście, ponoć podpisy już dawno zebrane i czekają tylko na upływ ustawowego terminu od wyborów po którym takie referendum można zrobić. Stąd różne rozpuszczanie pogłosek o wojnie w samorządzie, rzucaniu kłód pod nogi i postępowaniach prokuratorskich, których nie ma. Rzeczywiście dla niektórych może to być sytuacja niekomfortowa, że nie można robić co się chce i nie tłumaczyć się z tego. Teraz jest rzeczywisty partner w postaci Rady Miejskiej, to może przeszkadzać. Jednak moim zdaniem należy uszanować werdykt wyborców, tak jak my uszanowaliśmy wybór innego kandydata na burmistrza niż nasz własny. Od dawna już przebiega normalna praca w komisjach i na sesjach. Deklaracja

współpracy jest ciągle aktualna i mimo trudności wcielana w życie w codziennej pracy w samorządzie miejskim. Nie musimy się we wszystkim zgadzać, ale musimy działać i wspólnie podejmować decyzje. I tak się dzieje. W większości przypadków jednogłośnie i z poparciem Burmistrza. Nie można jednak oczekiwać, że każda decyzja czy pomysł Burmistrza spotka się z entuzjazmem radnych, szczególnie jak wiąże się ona z uciążliwościami lub zagrożeniem innego rodzaju dla mieszkańców.

KR: Co w takim razie udało się zrobić wspólnie Burmistrzowi i Radzie przez 10 miesięcy obecnej kadencji?

MG: To bardzo krótki okres jak na działanie Rady. Kilka rzeczy udało się jednak załatwić, które przez lata były nie do zrobienia. W końcu Rada Miejska przeznaczyła pieniądze na rekultywację wysypiska śmieci, co Burmistrz wykonał. Przeprowadzono wiele remontów chodników i ulic, przeznaczono pieniądze na dokumentację i budowę kanalizacji w częściach miasta, które jej nie mają. Przekazano działkę pod rozbudowę oczyszczalni ścieków. Wyremontowano stację uzdatniania wody. Udało się ruszyć sprawę rzek i zabezpieczenia przeciwpowodziowego miasta. W kolejce do realizacji są monitoring miejski oraz oświetlenie ulicy Rzewuskiego, prowadzącej na cmentarz. Wykonano także wiele drobniejszych remontów. Trwa budowa budynku mieszkalnego komunalnego, za chwilę rozpocznie się drugi etap remontu budynku ośrodka zdrowia. Tutaj nastąpiło opóźnienie, bo okazało się, że pomimo tego, że w ubiegłej kadencji Burmistrz zapewniał radnych, że ta inwestycja zostanie współfinansowana, to tak się do tej pory nie stało. Jak się okazało nie było na to żadnej umowy z Urzędem Marszałkowskim, co w dużym stopniu zamknęło nam budżet tegoroczny na inwestycje. Miasto za wszystko musiało zapłacić samo, więc na inne rzeczy nie starczyło pieniędzy lub trzeba było z nich zrezygnować, jak np. z budowy łącznika między szkołami. Do tej pory nie ma umowy na współfinansowanie remontu ośrodka zdrowia, choć są zapewnienia Burmistrza, że w najbliższym czasie taka umowa zostanie podpisana i nastąpi zwrot pieniędzy. Wtedy będzie można przystąpić do drugiego etapu remontu ośrodka zdrowia. Radni są pełni nadziei w tej sprawie. Na wszystkie te remonty i inwestycje przekazała w budżecie pieniądze Rada Miejska. Burmistrz je wykonuje. Tak działa samorząd. To nie jest tak, że Burmistrz robi remont tutaj a inwestycję tam, jak się często mówi, że Burmistrz zrobił to czy tamto. Zrobił to samorząd miejski. Burmistrz sam nie podejmuje takich decyzji. O budżecie i inwestycjach decyduje Rada Miejska, zawsze jednak Burmistrz może się zwrócić do Rady Miejskiej o przeznaczenie pieniędzy na taką lub inną inwestycję. I tak się dzieje. To wspólny dorobek samorządu.

KR: Jak pan widzi więc najbliższy rok w działaniach samorządu raciąskiego jako szef największego dziesięcioosobowego klubu w Radzie Miejskiej?

MG: Myślę że perspektywy są dobre. Dokończony zostanie budynek komunalny, powoli będzie się porządkować sprawa lokali mieszkalnych. Będziemy inwestować w szkołę, w budowę łącznika między szkołami. Przed nami też wielka inwestycja związana z budową kanalizacji w całym mieście. Pierwszoplanową w tym względzie jest rozbudowa oczyszczalni ścieków, aby nowo skanalizowaną część miasta można było do niej podłączyć. Będziemy kontynuować remonty ulic i chodników oraz budowę oświetlenia. Mam nadzieję na kompromis w spornych sprawach z Gminą Raciąż i wspólne przedsięwzięcia, może na wstępie niewielkie, ale jednak. Będziemy chcieli powołać komisję do współpracy z Gminą Raciąż w Radzie Miejskiej i uzgodnić powołanie analogicznej komisji w Gminie Raciąż. Wydaje się tu konieczne zaangażowanie radnych. Wójt Gminy przedstawił bardzo rozsądne propozycje dotyczące udziału kapitałowego Gminy Raciąż w miejskiej spółce PGKiM i rozwiązania konfliktu wokół stacji uzdatniania wody. Mogłoby to skutkować poszerzeniem obszaru działalności spółki miejskiej na teren gminy i przynieść jej nowe dochody oraz spowodować wzrost zatrudnienia. Niestety rozmowy prowadzone przez Burmistrza nie powiodły się. Jeśli udałoby się powrócić do tych rozmów, byłoby to z korzyścią dla obydwu gmin. Niepokojący jest natomiast spadek dotacji na roboty publiczne. Nie ma tu jasnych perspektyw. Będziemy się w większym stopniu organizować roboty interwencyjne, które choć są kosztowniejsze dla miasta, to jednak poprawiają byt mieszkańców.

KR: Wojna więc czy współpraca? Jaka jest perspektywa?

MG: Tylko wspólne działanie organów samorządu przy wzajemnym

poszanowaniu kompetencji i przestrzeganiu prawa gwarantują rozwój gminy. Do tego przydałaby się jeszcze jedna rzecz – większe zaangażowanie mieszkańców. To daje jeszcze większą siłę przebicia. Mamy przykład z ostatnich dni. Druhowie z OSP w Raciążu już jakiś czas sygnalizowali o konieczności zakupu samochodu bojowego, bo obecny jest już bardzo zużyty. Koszt zakupu takiego samochodu to 800 000 złotych. Ogromna suma. Jednak nie poprzestali na „chcieniu”, zaangażowali się w to. Pukali do różnych drzwi. Rozmawiali z radnymi i Burmistrzem, którzy wsparli ich dążenia. Dzięki własnemu zaangażowaniu zebrali kwotę prawie 400 000 złotych od firm i instytucji. W poszukiwaniu pieniędzy włączył się też Burmistrz, swoje dołożyła i Rada Miejska. Dzięki temu kwota 800 000 złotych została zebrana i samochód zostanie kupiony. W tym kwota 200 000 zł dotacji z budżetu miasta, na którą zdecydowali się radni sfinansowana z częściowo umarzalnej pożyczki. Na tym przykładzie widać, że warto się organizować i angażować. Wspólne działanie członków OSP, Rady Miejskiej oraz Burmistrza dało doskonałe efekty. Głównie dzięki działaniom druhowo ochotników i temu co oni zrobili, bo zakup samochodu i zebrane pieniądze to głównie ich zasługa, całe miasto będzie mogło się czuć bezpieczniej na wypadek pożaru. A przecież nie robili tego dla siebie, zaangażowali się dla Straży i dla społeczeństwa. W takim działaniu i w większym zaangażowaniu stowarzyszeń i innych organizacji w działania samorządu widzę przyszłość. Dlatego na tak postawione pytanie odpowiadam – współpraca, choć czasem niełatwa ale konieczna i coraz większy udział mieszkańców w działaniach samorządu, a także wiedza mieszkańców, co się rzeczywiście w samorządzie dzieje.

KR: Dziękuję za rozmowę

(K.R.)

Nowa deska ratownicza dla strażaków

Dnia 13.07.2011 Strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Raciążu otrzymali darowiznę od ORLEN Medica Sp. z o.o. w postaci deski ortopedycznej Najo Lite 10 (o wartości 1700zł) zaopatrzonej w system unieruchamiania głowy i pasy zabezpieczające. Dla jednostki OSP należącej do KSRG, wyjeżdżającej do zdarzeń nie tylko na terenie gminy Raciąż, profesjonalny i nowoczesny sprzęt to podstawa działalności, niezbędnej do ratowania życia i zdrowia ludzkiego. Serdecznie dziękujemy za ten rodzaj wsparcia.



Potrzebny nowy wóz bojowy

Samochód, który jest obecnie na wyposażeniu ma 25 lat. Jest to pojazd bardzo wysłużony i wymagający ciągłych napraw. Częste awarie utrudniają w sposób istotny działania jednostki OSP Raciąż i ograniczają działania ratowniczo - gaśnicze. Pozyskanie nowego samochodu pozwoli na sprawniejsze działanie i szybsze dotarcie do uszkodzonych. Ogólny koszt samochodu to kwota 800 tys. zł. Naszym zdaniem obowiązkiem nie tylko strażaków, władz miasta ale całej lokalnej społeczności powinno być to, aby wzorem innych miejscowości został zakupiony ciężki samochód bojowy. Pieniądze

wydane na ten cel na pewno będą procentować w przyszłości, zwiększą nasze bezpieczeństwo i poczucie dobrze spełnionego obowiązku.

Dofinansowanie zakupu samochodu byłoby pięknym podziękowaniem za lata pracy dla OSP Raciąż.

Ze strażackim pozdrowieniem
Zarząd OSP Raciąż



Ochotnicza Straż Pożarna w Raciążu

09-140 Raciąg, ul. Kilińskiego 23

Ochotnych prosimy o wpłatę na Nr konta:

92 8233 0004 0000 0707 2002 0001

Z dopiskiem:

„WPLATA NA SAMOCHÓD DLA OSP RACIĄŻ”

Co z tym gazem w CEDROBIE?

W czasie obrad IX Nadzwyczajnej Sesji Rady Miejskiej w Raciążu w dniu 19.08.2011r. pojawił się problem przepompowni gazu, jaka ma powstać na terenie firmy CEDROB S.A.. Radni byli zaskoczeni tą informacją, co wywołało ożywioną dyskusję na temat zagrożenia, które mogą stanowić zbiorniki z gazem instalowane przez firmę, stanowiące część technologiczną zakładu wytwórni pasz.

Z uzyskanych informacji w Urzędzie Miasta w Raciążu wynika, że zbiorniki na gaz propan-butan są montowane jako doziemna instalacja gazowa, co nie stwarza ustanowienia stref ochronnych-pożarowych.

Wydanie decyzji o warunkach zabudowy poprzedzało pozytywną opinię Państwowego Inspektora Sanitarnego w Płońsku oraz Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, z których wynika, iż inwestycja nie prowadzi do pogorszenia warunków i ograniczeń dla funkcjonowania sąsiednich terenów i obiektów, tzn. nie wymaga ustanowienia strefy ograniczonego użytkowania. Ponadto wprowadzenie przez zakład opału na gaz propan-butan w znacznym stopniu wpłynie na zmniejszenie emisji szkodliwych substancji wprowadzonych do powietrza (jako instalacja ekologiczna).

(red.)

Czy w Raciążu powstanie biogazownia?

Od kilku miesięcy prowadzone są rozmowy pomiędzy Burmistrzem Miasta Raciąż, a firmą KRI z Wysogotowa k. Poznania oraz firmą Centrum Elektroniki Stosowanej z Krakowa, w sprawie realizacji projektu budowy biogazowni w Raciążu.

W dniu 22 sierpnia 2011 roku firma KRI wystąpiła do Urzędu Miejskiego w Raciążu z propozycją zawarcia umowy w sprawie współpracy gospodarczej. W związku z prowadzonymi pracami przygotowawczymi związanymi z wyborem lokalizacji zamierzenia inwestycyjnego polegającego na budowie biogazowni w miejscowości Raciąż, burmistrz dnia 22.08 bieżącego roku wysłał prośbę o wstępne ustosunkowanie się co do ewentualnej możliwości przyłączenia do sieci elektroenergetycznej urzędów wytwórczych energii elektrycznej o łącznej mocy 2,5 MW. Budowa biogazowni w Raciążu byłaby zabezpieczeniem energetycznym dla innych zadań inwestycyjnych w mieście.

Potencjalna inwestycja zlokalizowana byłaby w rejonie zakładu POLMLEK i Miejskiej Oczyszczalni. Zakład produkowałby energię cieplną i elektryczną.

(red.)



Turniej amatorskich drużyn o Puchar Burmistrza Raciąża



Dnia 30 lipa na raciąskim orliku rozegrany został turniej piłkarski o puchar burmistrza. W turnieju udział wzięło



osiem drużyn, które podzielono na dwie grupy. W pierwszej bezproblemowy awans do półfinału zapewniła sobie drużyna Budimost Płońsk pokonując wszystkich grupowych rywali. Walka w grupie A o drugie miejsce w półfinale rozegrała się między drużynami: Raciążaków i Kozolinem. Obie drużyny uzyskały taką samą liczbę punktów, a w meczu bezpośrednim zremisowały.

Przewaga zdobytych bramek na korzyść Raciążaków umożliwiła im awans do półfinału. W grupie B sytuacja była jasna. Półfinałowe



miejsca wywalczyły sobie drużyny: Oldboy Baboszewo oraz Oldboy Raciąż. Obie drużyny w fazie grupowej nie straciły ani jednej bramki, a bezpośrednie spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem.

W pierwszym meczu półfinałowym zwycięstwo nad zespołem Oldboy Raciąż odnieśli piłkarze Budimostu Płońsk (3:0). Drugi mecz to wygrana piłkarzy Oldboy Baboszewo z Raciążakami (4:1). Drużyny pokonane zmierzyły się ze sobą w meczu o trzecie miejsce. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem piłkarzy Oldboy Raciąż (9:5). W finale spotkały się dwie silne drużyny. Po zaciętym pojedynku ostateczne zwycięstwo odnieśli płońszczanie (Budimost Płońsk – Oldboy Baboszewo 3:2).

W finale spotkały się dwie silne drużyny. Po zaciętym pojedynku ostateczne zwycięstwo odnieśli płońszczanie (Budimost Płońsk – Oldboy Baboszewo 3:2).



Oldboy Baboszewo 3:2).

Najlepszym strzelcem turnieju został Jacek Zawadzki (Budimost Płońsk), najlepszy bramkarz to Adam Zawłocki (Budimost Płońsk), a najlepszym zawodnikiem wybrano Mariusza Rażnego (Oldboy Baboszewo).

Składy drużyn:

1. Budimost Płońsk (Dawid Chrzanowski, Mieczysław Burzyński, Jarosław Lewandowski, Krzysztof Lewandowski, Grzegorz Kołakowski, Arkadiusz Zawadzki, Jacek



Zawadzki, Robert Prządak, Adam Zawłocki);

2. Oldboy Baboszewo (Dariusz Cackowski, Paweł Bartczak, Robert Kędzierski, Tomasz Dobrzyński, Andrzej Dąbrowski, Jacek Klimkiewicz, Jacek Kucharzak, Roman Sobocki, Mariusz Rażny, Jarosław Łączyński);

3. Oldboy Raciąż (Jacek Dalkiewicz, Krzysztof Dalkiewicz, Andrzej Falkiewicz, Leszek Chyczewski, Piotr Jakubowski, Grzegorz Sadowski, Stanisław Pniewski, Krzysztof Wawrzyniak);



4. Team Melon Raciążaki (Adrian Chrostek, Piotr Arceusz, Marek Jeżak, Tomasz Kempa, Robert Dureński, Marcin



Lewandowski, Radosław Nidzgorzki, Rafał Kukliński, Mariusz Winter, Krzysztof Poczmański);

5. FC Witkowo (Kamil Adamski, Patryk Błocki, Jarosław Łazarski, Sławomir Kuśmierowski, Marcin Nowakowski, Tobiasz Nowakowski, Dawid Mak, Dawid Szczygielski);

6. Kozolin (Jarosław Goclender, Adrian Goclender, Artur Pawlak, Rafał Rybacki, Grzegorz Lewandowski, Kamil Salwowski, Łukasz Skibiński, Bartłomiej Sieradzki);

7. Warszawska (Piotr Waślicki, Mateusz Dureński, Aleksander Goszczycki, Michał Nowakowski, Mariusz Nawrocki, Dawid Seweryn, Ryszard Romanowski, Daniel Słojewski);

8. Zyguntowo (Łukasz Lubiński, Sebastian Lubiński, Błażej Niedziałkowski, Patryk Borkowski, Dawid Pielach, Maciej Śliwiński, Andrzej Piasecki, Janusz Piasecki).

Kącik poetycki



24.01.2010r.

„Dwa światy”

1.

Obudziło go znów to czarne słońce
i rysuje się dzień tysiącem słów.
Idealna przestrzeń do wiary w niebyt,
powrót w rejony dawnej tęsknoty.

2.

Sceptyczne podejście do spraw bieżących,
rodzące się plany, jak pusta wiara.
Spełnienie od zawsze zbyt szybko przychodzi,
zabija umysł i resztki sumienia.

Ref.

Idealny świat idealnych ludzi,
prawdziwe radości, tu nikt nie umiera.
Co zrobisz, gdy przyjdzie ci wrócić
w pogrzebowej procesji pragnienia?

3.

Czas już dawno utracił znaczenie,
a przestrzeń wokół stała się obca.
Stałeś się własnym tworem,
spróchniała fantazją jutra.

Ref.

Idealny świat idealnych ludzi,
prawdziwe radości, tu nikt nie umiera.
Co zrobisz, gdy karzą zawrócić?
Co zrobisz, gdy przyjdzie umierać?

23.10.2007

„Skazany”

Czym zawiniłeś?

Co takiego zrobiłeś?

Za co tak wielka kara cię spotkała?
Potępionym być, znaczy istnieć w ogóle?

Tyle pytań na twój temat w głowie mej,
Tyle niejasności,
A odpowiedzi nigdzie znaleźć nie mogę.
Potępionym być, jak to jest?

Czy naprawdę jesteś taki zły?

-Znów pytam, bo powstrzymać się nie mogę-
Przecież stworzył cię Pan, byś opozycją do miłości był.
Potępionym być, szczęście to czy smutek?

A co by było, gdybyś o pokój prosił?

Gdybyś nienawiści kielich wylał...

Co zrobiłby pan?

Potępionym byś był czy marnotrawnym?

I gdybyś za swe przewinienia żałował
I gdybyś się Stwórcy znów zacząć lękał?
Co byłoby by z wiarą, co z ludźmi... ?
Chwalonym byś był?

18.11.2008

„Status niewidny”

Dali ci przyjacielu czarny świat,
tak mroczny i tak okrutny.
A ty w nim taki... zagubiony,
samemu będąc już dawno byś zginął.
Nie przetrwał ni dnia,
ni godziny...

Patrzysz na mnie martwym wzrokiem,
a ja czuje, jak
spojrzeniem tym walczysz.
Przywoływaczem obrazów nie jestem ja.

Cierpię, że pomóc nie mogę...

I tak myślę sobie. Czy to aby
nie dar?

Tak jak ty ominąć chciałbym
to okrucieństwo, ten szpetot
wokół panujący.

Jak to jest, że pragnę tego,
co innemu ból zadaje?

Co zabija jego duszę i
wnętrze ubogim tworzy?...
A jednak chcieć tego mogę,
bo czyż nie byłbym innym,
gdyby zło tego świata
nie dotarło do mnie?

Nie obrazem lecz dźwiękiem
badaj tę krainę.

Fantazją zbuduj nowy świat.

I gdy będziesz już gotowy,
zabierz mnie do niego.

Pokaż ten lepszy świat.

02.10.2007

„O pamięci”

Gdy będziemy już starzy, siwi,
Gdy ostatniej drogi nadejdzie czas,
Gdy z różańcem w ręku zaśniemy,
Obudzi się pamięć o Nas.

O Nas młodych, silnych, wesołych,
Pozbawionych kłopotów i trosk.
Tryskających energią i zdrowiem,
W których szczęście i radość tkwią.

Lecz, gdy smutne dni zechcą nadejść,
A wraz z nimi zadumy czas,
To te wszystkie obrazy z pamięci
Wnet do serca pomkną, na raz.

Autor tekstów: Johny Shy



KRONIKA POLICYJNA

9 czerwca – w miejscowości Budy Kraszewskie w godzinach popołudniowych dwie kobiety narodowości romskiej pod pretekstem napicia się wody weszły do budynku mieszkalnego (zamieszkały przez starsze osoby) i ukradły 5000 zł.

10 czerwca – w Szapsku doszło do uszkodzenia okna (wartość ok. 2000 zł) na szkodę mieszkańca tej miejscowości.

11 czerwca – w Sierakowie w godzinach wieczornych mieszkaniec Raciąży doznał obrażeń ciała; został przewieziony do szpitala w Płońsku.

12 czerwca – w Raciąży ok. południa zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca gminy Baboszewo kierującego rowerem.

12 czerwca – w Raciąży zatrzymano mieszkańca gminy Raciąż kierującego rowerem w stanie nietrzeźwym.

13 czerwca – w Raciąży zatrzymano kierującego pojazdem w stanie nietrzeźwym mieszkańca gminy Zawidz.

22 czerwca – w Raciąży w godzinach nocnych zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Raciąży kierującego pojazdem.

w nocy z 25 na 26 czerwca – w Raciąży przy ul. Jana Pawła II dokonano włamania do garażu, skąd z

niezabezpieczonego pojazdu skradziono artykuły chemiczne o wartości 3000 zł.

od 4 do 7 lipca – w Budach Kraszewskich z terenu nieogrodzonej powierzchni dokonano kradzieży różnego rodzaju złomu; sprawcami są mieszkańiec gminy Grodzisk Mazowiecki i mieszkańiec gminy Siemiatkowo.

5 lipca – w godzinach popołudniowych w miejscowości Kiniki doszło do uszkodzenia ciała mieszkańca tejże miejscowości.

w nocy z 12 na 13 lipca – osiedle Jana Pawła II w Raciąży, sprawcy dokonali kradzieży samochodu marki Audi, który został później porzucony w kompleksie leśnym.

15 lipca – w Raciąży zatrzymano nietrzeźwego kierującego pojazdem mieszkańca gminy Raciąż.

18 lipca – w Raciąży w godzinach popołudniowych doszło do uszkodzenia pojazdu (wartość ok. 1000 zł), szkoda na rzecz mieszkańca Raciąży.

20 lipca – wieczorem w Raciąży zatrzymano nietrzeźwego kierującego pojazdem mieszkańca gminy Drobin.

26 lipca – w Raciąży w godzinach wieczornych mieszkaniec Raciąży znieważył funkcjonariusza policji.

Policja z Raciąży zwraca się z apelem,

w szczególności do osób starszych mieszkających na terenie gminy, o zachowanie szczególnej ostrożności i nie wpuszczanie do mieszkań obcych osób podejrzanie wyglądających, podających się za: akwizytorów, pracowników firm ubezpieczeniowych, udzielających kredyty, itp. W przypadku wystąpienia jakichkolwiek podejrzeń o łamanie prawa policjanci z Raciąży proszą o natychmiastowy kontakt pod numerem telefonu:

(23) 662-15-70

NZOZ CENTRUM ELA-MED

Raciąż, ul. Piłsudskiego 2 m. 13

Uprzejmie zawiadamia:

Od 02 czerwca 2011r. w Zakładzie będzie

przyjmowała pacjentki w ramach umowy

z **Narodowym Funduszem Zdrowia**

Specjalista ginekolog-położnik

Julia Sztreker – Lewandowska

Lekarz Szpitala wojewódzkiego w Płocku

Zapisy telefon:

23) 6791-24-45

508-642-804